

cey jak za milion funtów szterlingów znayduje się wina angielskiego.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH POCZT.

TURCYA

*Konstantynopol 10 Lipca.*

Wdniu imienin N. Cesarza, dawał hr. Orłow świetną ucztę, na której obecni byli wszyscy wielcy dygnitarze Porty, ciało dyplomatyczne, i znakomite osoby. W chwili gdy spełniano toast, za zdrowie N. Cesarza, wszedł do sali adjutant hr. Orłowa i przyniósł mu wiadomość, że przyjście wojska egipskiego przez góry Taurus skuteczniome i Anatolia opuszczona. Hr. Orłow uwiadomił zaraz o tem całe towarzystwo i dodał, iż on także opuści w krótkce kraj turecki wraz z wojskiem cesarskiem.

Rzeczywiście dziś rano cała rossyjska eskadra, z wojskami lądowemi na pokładzie, opuściła przestrzeń w Bujukdere i udała się na czarne morze; pozostał tylko jeden okręt wojenny, na który ma wsiąść hr. Orłow. Jak długo tu jeszcze zabawi, nikt tego nie wie, jego pobyt niemoże długo potrwać, skoro wszystko uspokojone zostało. Mówią, iż sultan prosił hrabiego, aby jeszcze zabawił jakiś czas w stolicy i nieoddalał się, dopóki niebędą przedsięwzięte środki do zabezpieczenia teyże. Na wszelki wypadek może Porta polegać na pomocy Rossyi, czyliby zagrożoną była wewnątrz lub zewnątrz, potrzebuje ona, takowej, gdyż przedsięwzięte środki zabezpieczenia przez sultana, więcej dążyć będą do bezpieczeństwa jego osoby, aniżeli do zapewnienia spokojności dla miasta. Lord Ponsonby zostawał z hr. Orłowem ciągle w dobrém porozumieniu. Angielska eskadra pod admirałem Malcolm, oddaliła się od Dardanellów i popłynęła ku południowi. Admirał Hugon stoi jeszcze w porcie Smyrny. Przed odplynieniem rossyjskiej eskadry, kazał sultan wręczyć hr. Orłow pewną liczbę medalów, dla wojska rossyjskiego, na pamiątkę tey wyprawy, są one po części ze złota, srebra i brązu. Na jednej stronie jest popiersie sultana, na drugiej dzień i rok przybycia wyprawy do Bujukdere; noszone zaś będą na wstążkach koloru niebieskiego, czarnego i złotego.

(G. P. S.)

S Z W E C Y A.

*Christiania 22 Lipca.*

Dnia 19 t. m. o godzinie wpół do 12tey przed południem, zgromadził się seym Norwegi u J. K. W. Następcy tronu. Prezydent seymu Riddervold miał przy tey sposobności następującą mowę:

»Naylaskawszy Xiążę, Następco tronu Szwecyi i Norwegii! Uczucia jakie cały lud Norwegi ożywiają, spowodowały seym do stawienia się przed W. K. W. Nieprzerwana troskliwość o dobro ludu, szanowanie tegoż praw, które jest widoczne w postępowaniu J. K. M. Karola Jana naszego króla; przekonanie, że W. K. W. też same zasady uznajesz; skojarzyły święty związek pomiędzy xiążęcym domem i narodem, który z radością korzysta z każdej sposobney pory, dla okazania swej mu wdzięczności i uległości. Dla tego cieszył się lud norwegi, gdy uwidział wpośród siebie ukochanego następcę tronu. — Racz przyjąć wspaniały xiążę, nasze szczere powitanie! — Przyjmy od nas dzięki za ofiarę, którąś poniósł dla nas, opuszczając grono rodzinne! Racz przyjąć zapewnienia, iż każdego Normahczyka najpierwszém jest życzeniem, aby niebia, J. K. M. naszego drogiego króla, W. K. Wysokość, i całą rodzinę królewską dla dobra i szczęścia wolności i niepodległości połączonych państw, na zawsze zachował.

Następca tronu odpowiedział:

»Mości Panowie! Z radością otrzymałem od króla łaskawe pozwolenie, zabawienia jakiś czas w poród ludu norwegijskiego, aby się wyłącznie poświęcić dobru i sprawom tego kraju. Przychylność objawiona w czasie mojego przybycia, daje mi w całej obszerności poznawać moje obowiązki; czyny moje niech dowiodą, ile w moim przekonaniu i mojem sercu są świętymi. Przy tey sposobności oświadczam WPanom, reprezentanci ludu norwegijskiego, moją prawdziwą wdzięczność, za wynurzone mi uczucia. Bądźcie WPanowie ciągle pewni, iż wzniosły sposób myślenia mego oycy, który mnie wcześniej nauczał, jak mam zachowywać prawne swobody połączonego państwa, przejąłem na zawaze i z dziecinna miłością, za prawidł dla siebie; które również moim synom wpajane będzie z prawdziwie oycowską troskliwością. — Poymuję, ile dobru i samoiśności pobratyńczych ludów, na zasadach wspólnego zaufania, zależy. — Zapewniam was, Panowie o mojej przychylności.

J. K. W. rozmawiał potem z każdym posłem, których prezydent przedstawiał następcy tronu porządkiem alfabetycznym obwodów. — Król umocował następcę tronu, aby jako wicekról w porozumieniu z rządem Norwegskim udzielił lub odmówił sankcyi, wszelkim postanowieniom seymu. (G. P. S.)

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta niewyjdzie.